

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA  
10 ZŁOTYCH.

NUMER POJEDYŃCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 1520

REDAKCJA  
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 81 a  
TELEFON 9-66-06.

ADMINISTRACJA  
WARSZAWA, ŚW. KRZYSKA 13 m. 15  
TELEFON 5-92-63.

Redakcja rękopisów nadesłanych  
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Wolne miejsce na pierwszej str.  
okładki lub strona w tekście: 450 zł. — 1/2 str.  
225 zł. — 1/4 str. 112 zł. 50 gr. Poza tekstem za  
stronę: 300 zł. — 1/2 str. 150 zł., 1/4 str. 75 zł.  
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenie  
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 150 zł. 1/2 str.  
75 zł. — 1/4 str. 37,50 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

ROK XVI.

WARSZAWA, 4 LUTEGO 1934 r.

Nr. 5

TREŚĆ Nr. 5. O rewizję obowiązkowego zakresu działania samorządu — *M. Jaroszyński*. Ogólne uwagi dotyczące usprawnienia gospodarki drogowej — *A. Pajczkowski*. Zwierzęta rzeźne i ich hodowla według regionów — *J. O.* Kurs nowego gimnazjum dla samouków — *S. L.* Ze Związku Pow. R. P. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Wydawnictwa nadesłane. Komunikaty.

## O rewizję obowiązkowego zakresu działania samorządu

Samorząd polski cierpi na przerost ustawodawstwa, które nakłada na niego prawne obowiązki, a nawet określa—nieraz bardzo szczegółowo—sposób ich wykonywania. Toteż oddawna podnoszą się głosy, wołające o rewizję i odciążenie.

Chodzi właściwie o dwie różne sprawy, złączone tylko formalną swoją podstawą: obowiązkiem ustawowym.

Jedna — to znana powszechnie i szeroko omawiana sprawa t. zw. poruczonego zakresu działania związków samorządowych. Organa samorządu występują tutaj jako organa rządowe, jako wykonawcy i wyręczyiele rozmaitych urzędów państwowych.

Sama zasada posługiwania się organami samorządu przez administrację rządową jest najzupełniej słuszna i nigdy nie była poważnie kwestjonowana. Obalenie jej bowiem spowodowałoby w konsekwencji konieczność powołania do życia urzędów państwowych poniżej powiatu, spotęgowałoby zbiurokratyzowanie administracji publicznej, podrożyłoby ją znacznie, a dla ludności stałoby się źródłem tysiącznych udręczeń i niewygód. Nie ulega natomiast wątpliwości, że ciężar, jaki z tego tytułu spada na samorząd, jest nadmierny. Gminy wiejskie i małomiejskie przygniata on do tego stopnia, że właściwe zadania samorządu cierpią na tem dotkliwie i stają się zaledwie małym dodatkiem do olbrzymiego zakresu czynności poruczonych.

Mało tego. Liczne i daleko posunięte badania dowiodły, że znaczna część balastu poruczonego zakresu działania, który gminom żyć nie daje, jest zupełnie nieużyteczna. Spełnia się wiele czynności nikomu niepotrzebnych, a w każdym razie w porównaniu z innymi zadaniami administracji publicznej —

niekoniecznych. Spełnia się również wiele takich i w taki sposób, które w inny sposób możnaby wykonać o wiele lepiej i taniej.

Dlatego rewizja poruczonego zakresu działania nie przestaje być problemem aktualnym. Przeciwnie — staje się sprawą coraz bardziej palącą. Tembardziej, że na nowych terenach tworzona gmina zbiorowa może się odrazu, w samym początku swojego istnienia, pod tym ciężarem wypaczyć.

Sprawa druga, o tyle pierwszej pokrewna, że powstaje również na tle określonych przez prawo obowiązków samorządu, jest w gruncie rzeczy zupełnie odmienna i do ujęcia a tembardziej rozstrzygnięcia o wiele trudniejsza. Chodzi mianowicie o ten ogrom norm prawnych, które przepisują co i jak samorząd ma wykonać w swoim — jak się to powiada — „własnym“ zakresie działania.

Obowiązujące w tej mierze ustawodawstwo nasze cechuje skrajny maksymalizm. Od samego początku po odzyskaniu niepodległości, usiłowano rozstrzygnąć wszystkie najważniejsze problemy życia społecznego, przez wydawanie norm prawnych, nakładających na samorząd obowiązek działania. Rok za rokiem, krok za krokiem, układano kolejno warstwę na warstwie obowiązkowego zakresu działania samorządu, aż wyrosła olbrzymia góra bez wewnętrznego ładu i składu. „Uregulowano“ już nieomal wszystkie dziedziny życia społecznego. Nieomal wszystko, co wchodzi w sakramentalną formułę „podnoszenia kultury materialnej i duchowej ludności“, co, jak wiadomo, jest najogólniejszym określeniem zakresu działania samorządu, stało się formalnym jego obowiązkiem. A jeżeli tu i ówdzie istnieje jeszcze jakiś wolny skrawek zadań dobrowolnych



(oświata pozaszkolna, pewne dziedziny popierania rolnictwa), to i tu nietrudno znaleźć specjalistów, którzy tylko czekają na okazję, ażeby drogą nowych norm prawnych, wkładających na samorząd formalny obowiązek i te resztki dziedzin „uregulować“ i sprawę „ostatecznie“ załatwić.

Istotnie, gdyby te imponujące swą wagą tomy Dziennika Ustaw, rozstrzygające niemal na każdej stronicy najbardziej zawile problemy społeczne przez prostą formułę — samorząd obowiązany jest zrobić to a to, odpowiadały rzeczywistości, bylibyśmy może najszczęśliwszym krajem na ziemi. Mielibyśmy idealne szkoły, znakomite drogi, kwitnące zdrowie, świetnie zorganizowaną i wszystkich potrzebującą obejmującą opiekę społeczną i t. d. i t. d. Ale niestety papier jest tylko papierem, a życie płynie swoją koleją, dostosowaną do realnych możliwości. Dla tego tego wszystkiego nie mamy.

Mechanika „rozstrzygania“ najważniejszych problemów była dotychczas (a niestety często bywa jeszcze obecnie) mniej więcej taka: są Ministerstwa, czuwające nad poszczególnymi dziedzinami życia. W Ministerstwach są referenci — niewątpliwie bardzo zdolni, fachowo przygotowani, ożywieni jak najlepszą wolą idealnie dobrego rozwiązywania spraw, nad którymi czuwać są obowiązani. No i są problemy. Problemy wymagają rozwiązania. Rozwiązanie polega na tem, że ktoś coś zrobić musi. Ale kto? O ile chodzi o interesujące nas w tej chwili dziedziny życia zbiorowego — Państwo lub samorząd. Bliżej (oczywiście od referenta ministerjalnego) jest Skarb Państwa. Ale skarbu pilnuje straszny cerber — Minister Skarbu, który powiada krótko i wężłowato: nie dam, bo nie mam. Więc niech samorząd zrobi i zapłaci — powiada referent - specjalista. Skarb samorządowy, o którym niestety tak mało konkretnych wiadomości posiadają nieraz nawet bardzo decydujący ludzie, jest w pojęciu referenta - specjalisty źródłem nieograniczonych możliwości, jakąś magiczną studnią bez dna. Wprawdzie referenci ustaw nie wydają, ale w zakresie swoich specjalności mają na nie wpływ główny, jeśli nie decydujący.

Ale specjalności jest wiele, a referentów także nie brakuje. Każdy coś od siebie stara się dorzucić. W ten sposób powstał ogrom prawnych obowiązków, których ze względu na faktyczne możliwości nie można wypełnić ani w drobnej części. Skoro zaś nie można wypełnić wszystkich — które wypełnić należy? Czy wszystkie w proporcjonalnie zmniejszonym rozmiarze, czy tylko niektóre, odkładając resztę do lepszych czasów? I którym dać pierwszeństwo? Ustawy wszystko czynią obowiązkiem w równej mierze. Nie dają więc wskazówki pod tym względem. W rezultacie o tem, co i w jakim rozmiarze wypełnić, decydują ludzie, a nie prawo. Nie ma więc tego nietykalnego minimum potrzeb publicznych, uświęconego przez prawo, które bez względu na warunki miejscowe jako konieczność państwowa musi być wykonane na każdym skrawku Rzeczypospolitej. A takie właśnie minimum stanowi jedyny sens ustawowych obowiązków samorządu. Ażeby było realne, nie może przekraczać granicy, znajdującej się znacznie niżej przeciętnej możności świadczeń związków samorządowych. Obowiązkowy zakres działania,

rozdęty do maksymalnych i nieosiągalnych granic, traci wszelką wartość. Tak, jakby go nie było.

A teraz z ręką na sercu odpowiedzmy sobie na pytanie: gdyby nie było tego ogromu norm ustawowych, określających formalnie obowiązki samorządu, czy rzeczywisty postęp kulturalny, realny dorobek samorządu byłby mniejszy, od osiągniętego? Każdy, kto zna stosunki w terenie, odpowie przecząco. Bo głównym motorem działania samorządu miejscowego nie jest bynajmniej ustawa, ale poczucie potrzeby. Ustawa winna ograniczać się do właściwej swej roli: porządkowania tego, co istnieje albo co się rodzi, a nie przypisywać sobie roli zgoła niemożliwej — zaczynu twórczego. Inaczej staje się papierowym balastem.

Kryzys ukazał w całej nagości niezyciowość naszego ustawodawstwa o obowiązkach samorządu, która resztą i przedtem istniała. Jednakże poza ujemnymi stronami samej niezyciowości, istnieją inne występujące szczególnie jaskrawo na tle aktualnej sytuacji.

Prawo jest prawem i rozporządza przymusem. Jeżeli przeto ten, kto wykonywa prawo, uprze się — prawo wykonane być musi. A tych wykonawców prawa w stosunku do samorządu jest wielu. Liczne władze nadzorcze, nie znajdując w ustawach realnego minimum tego, do czego samorząd można obecnie przymusić, a przeciwnie — znajdując nierealne maksimum, bardzo rozmaicie i niezawsze szczęśliwie będą oceniać sytuację. Bo ludzie są ludźmi. W jednym wypadku, wskutek przypadkowego układu wpływów i stosunków we władzy nadzorczej, wysunie się na czoło sprawę szpitala, w innym zakładu opiekuńczego albo nawet budowy szkoły, kiedy może najbardziej odpowiadające aktualnej potrzebie byłyby roboty drogowe dla dania ludności zarobku albo regulacja rzeki. W oparciu tedy o prawo i przymus można działać wybitnie nieracjonalnie. A powiedzmy, że nie jest to tylko teorią.

Jeszcze gorzej przedstawi się sprawa z innego punktu widzenia. Oto dzisiaj samorząd powszechnie ścieśniać musi zakres swej gospodarki, co powoduje konieczność ograniczeń dotychczasowego rozmiaru wykonywania obowiązków ustawowych, albo nawet zupełnego kasowania niektórych poczynań, wchodzących w zakres funkcji prawnie obowiązkowych. Np. właściwy organ samorządu powiatowego dochodzi do przekonania, że w dzisiejszej chwili, kiedy brak mu środków na najniezbędniejsze konieczności życiowe i kiedy może ludność powiatu mrze z głodu — utrzymywanie szkoły rolniczej żeńskiej, w której koszt kształcenia jednej uczennicy wynosi 2.000 zł. rocznie — jest niedopuszczalnym luksusem i że wobec tego szkołę należy unieruchomić. Tymczasem władza nadzorcza, w oparciu o przepis prawa, które utrzymywanie ludowych szkół rolniczych czyni obowiązkiem samorządu, może powiedzieć: nie pozwalam. I szkoła pozostanie, mimo całej absurdalności takiej sytuacji.

Czyli obowiązkowy zakres działania samorządu tak, jak on jest u nas uregulowany, zamiast być czynnikiem pewnej racjonalizacji gospodarki komunalnej, do czego w zasadzie ma służyć, staje się czynnikiem destrukcji.



Dlatego stawiam pytanie: czy nie nadeszła właściwa chwila do poddania rewizji obowiązków, nałożonych przez ustawy na samorząd, do ograniczenia tych obowiązków do minimum, a może nawet do ustalenia zasad pewnej hierarchji i kolejności?

Ja na to pytanie odpowiadam twierdząco. I jestem przekonany, że na zniesieniu czy zawieszeniu wielu formalnych obowiązków samorządu postęp społeczny nic a nic nie straci.

M. Jaroszyński.

## Ogólne uwagi dotyczące usprawnienia gospodarki drogowej

Stan dróg publicznych w chwili obecnej w stosunku do lat ubiegłych przedstawia się znacznie gorzej i ulega w dalszym ciągu pogorszeniu. Niektóre drogi publiczne a w pierwszym rzędzie drogi państwowe są szczególnie dla ruchu automobilowego niemożliwe.

Na przyczyny takiego stanu rzeczy składają się liczne powody, a między innymi:

- 1) istniejąca ciągle dwutorowość w administracji drogowej;
- 2) brak funduszków na cele budowy i utrzymania dróg;
- 3) odebranie samorządom powiatowym możliwości egzekwowania we własnym zakresie opłat drogowych;
- 4) niecelowe i nierzeczowe wykorzystywanie szarwarków gminnych;
- 5) nieaktualność w istniejącem rozklasyfikowaniu dróg.

Mimo wprowadzenia unifikacji w administracji drogowej rozp. Rady Ministrów z 5.VII.1928 (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 649) i instrukcją Min. Robót Publ. z dnia 11.VIII.1928, dwutorowość w gospodarce drogowej istnieje w dalszym ciągu. Połączone wskazanemi wyżej przepisami prawnymi zarządy drogowe w powiatowe zarządy drogowe w dalszym ciągu odrębnie gospodarują na drogach państwowych, bez żadnego wpływu wydziałów powiatowych. Praca zarządu drogowego w odniesieniu do dróg państwowych z powodu rozwielenia się systemu biurokratycznego ogranicza się do wykonywania najrozmaitszych wykazów, zestawień, map, wykreśleń, co w zupełności pochłania czas całego personelu technicznego i dzieje się ze szkodą dla stanu dróg państwowych.

Istniejąca dwutorowość w administracji drogowej powoduje chaos w gospodarce drogowej wogóle i jako taka powinna być w interesie poprawy stosunków na drogach jak najrychlej zniesiona.

Ważną w kwestji administracji dróg rolę odgrywa stosunek kierownika zarządu do wydziałów powiatowych. W myśl obowiązujących przepisów kierownik zarządu drogowego podlega służbowo wydziałowi powiatowemu, a personalnie właściwej władzy państwowej. Brak całkowitej zależności kierownika od wydziału powiatowego wpływa ujemnie na gospodarkę drogową, albowiem kierownik, nie będąc zależnym personalnie od wydziału pow. nie liczy się często z jego dyrektywami i działa na

własną rękę wbrew planowi polityki drogowej wydziału powiatowego. Dlatego też konieczną jest rzeczą zmieniecie odnośnego przepisu w instrukcji Min. Robót Publ. z 11.VIII.1928 w tym kierunku, że wszystkich pracowników pow. zarządów drogowych łącznie z kierownikiem poddaje się w zależność personalną i służbową wydziału powiatowego, co jest tembardziej łatwe, że na czele wydziałów powiatowych stoją starostowie, a więc urzędnicy państwowi.

Jak wyżej już wspomniano, administracja drogowa na terenie powiatu powinna należeć wyłącznie do wydziałów powiatowych i one według swobodnej oceny, na podstawie znajomości stosunków lokalnych w powiecie, prowadzić powinny politykę drogową na wszystkich wogóle drogach a więc państwowych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

Istniejące przy urzędach wojewódzkich wydziały komunikacyjno-budowlane winne ograniczyć czynność swoją w zakresie drogowym wyłącznie do wykonywania nadzoru nad gospodarką drogową wydziałów powiatowych i prowadzenia polityki drogowej odnośnie całego województwa przez harmonizowanie prac poszczególnych powiatów. Wydziały te nie powinny wtrącać się w szczegóły wykonywanych prac w poszczególnych powiatach. Do powyższych zadań wydziały te powinny być dostosowane, przez co możnaby osiągnąć znaczne oszczędności i użyć je na rzeczowe wydatki drogowe.

Głównym powodem złego stanu dróg jest, jak wspomniano, brak funduszków na budowę i konserwację dróg.

Wydatki na drogi państwowe i wojewódzkie pokrywane być mają z funduszków państwowych, na drogi powiatowe ze specjalnych opłat drogowych, a na drogi gminne gminy wymierzają szarwarki.

Jeśli chodzi o drogi państwowe i wojewódzkie to od pewnego czasu zarządy drogowe nie otrzymują prawie żadnych funduszków na utrzymanie tych dróg względnie otrzymują kwoty w minimalnej wysokości, a wskutek tego niektóre drogi tak zwane państwowe są nie do użytku.

Opłaty drogowe nakładane na koszty utrzymania dróg powiatowych wpływają również nienależnie, a to wskutek tego, że wydziały powiatowe pozbawiono egzekutywy odnośnie do tych opłat, przez oddanie egzekucji władzom państwowym, które zadaniu swemu wobec ogromu pracy poddać nie są w możności.

Doszło dzisiaj do tego, że zaległości podatko-



wych nie tylko prawie nikt nie płaci, lecz rolnicy nie chcą nawet zaległości tych odrabiać, twierdząc, że te będą i tak darowane, gdyż egzekutorzy ich nie ściągają. Do pogorszenia tego stanu przyczyniają się ciągle pojawiające się notatki dziennikarskie o odpisywaniu względnie rozkładaniu na raty wszelkich zaległości podatkowych.

Nieenergicznie i nieumiejętnie prowadzone przez urzędy skarbowe egzekucje w niedługim czasie mogą spowodować, że tak władze państwowe, jak samorządowe w zupełności pozbawione zostaną wpływów z podatków.

Chcąc zapewnić należyty i konieczny stały dopływ funduszków na budowę i utrzymanie dróg państwowych, należałoby przekazać powiatom chociaż w części te wpływy z opłat na rzecz Funduszu Pracy, które uiszczane są na terenie danego powiatu i czynić to należałoby w okresach miesięcznych systematycznie. Odnośnie do zapewnienia samorządom powiatowym wpływów regularnych z opłat drogowych należałoby koniecznie przywrócić samorządom prawo egzekwowania należytości podatków komunalnych we własnym zakresie. Samorządy te bowiem do czasu zunifikowania egzekucji w urzędach skarbowych bardzo dobrze ściągają swoje należytości, nie rujnując przytem płatnika.

Tak postawiona sprawa niezawodnie przyczyni się do ulepszenia gospodarki drogowej, a mianowicie, zapewni należyty i stały dopływ funduszków potrzebnych do naprawy i utrzymania dróg. Zniknie dotychczasowy dorywczy system pracy na drogach i będzie można układać plany prac na dłuższą metę.

Drogi gminne, których naprawa i utrzymanie odbywa się szarwarkami, również są nienależycie administrowane. Szarwarki uchwalane przez gminy były nierzeczowo i niecelowo dotychczas przez gminy wykorzystywane i dlatego stan dróg gminnych pozostawia dużo do życzenia.

Obecnie nowe przepisy ustawy samorządowej dają wydziałom powiatowym możliwość głębszego wejścia w szarwarki gminne, które będą musiały uzyskać zatwierdzenie tymczasowych wydziałów powiat., jako władzy nadzorczej. W związku z tem należałoby spowodować, ażeby dla rzeczowego i celowego wykorzystania szarwarków na drogi gminne politykę na tych drogach ujęły w swoje ręce samorządy powiatowe, któreby szarwarki gminne koncentrowały na ważniejszych i bardziej znacznych

odcinkach dróg gminnych, uzupełniając w ten sposób sieć komunikacyjną powiatu.

Dalszą przyczyną złego stanu dróg publicznych jest nieaktualna obecnie klasyfikacja dróg. W tych rzeczach istnieje już taki chaos, że bardzo często utrzymywanie niektórych odcinków dróg gminnych przekracza ich możliwość, gdyż drogi te jako mające znaczenie ogólno-komunikacyjne dla powiatu — winny być powiatowymi i naodwrot niektóre dotychczas drogi powiatowe w praktyce okazały się mało ważnymi, mającymi raczej charakter lokalny dla niektórych gmin i te właściwie powinny przejść pod zarząd gmin. To samo spotyka się na drogach powiatowych i państwowych oraz wojewódzkich. Są wypadki, gdzie istnieją drogi powiatowe w zarządzie państwa, a drogi wojewódzkie w zarządzie powiatów.

Należałoby przeto zarządzić obecnie przeklasyfikowanie wszystkich dróg publicznych — poddając dotychczasową klasyfikację gruntownej rewizji.

Przy tej sposobności należałoby odcinki dróg tak państwowych jak powiatowych, przebiegających przez miasta wydzielone, przekazać w zarząd danych miast, przekazując równocześnie odnośnym miastom źródła dochodów na ich utrzymanie.

Reasumując powyższe, stwierdzam, że dokonanie zmian poruszonych wyżej w administracji dróg publicznych łącznie ze zmianami systemu egzekwowania opłat na utrzymanie dróg powiatowych, przyznania powiatom procentowego udziału w opłatach na fundusz pracy, na utrzymanie dróg państwowych, przyniesie niezawodnie znaczną poprawę w stanie dróg, umożliwi realną i systematyczną pracę na drogach, przyczyni się do unifikacji polityki drogowej wogóle, usunie chaos dotychczas w tej kwestji istniejący i pozwoli na przepracowanie realnych i na dłuższą metę zakrojonych programów robót drogowych, które następnie będzie można wprowadzić w życie.

W końcu bardzo ważną jest kwestja zwolnienia wydziałów powiatowych od wpłacania opłat na rzecz Funduszu Pracy. Opłaty te mogą być spłacone jedynie z funduszków przeznaczonych na utrzymanie dróg, a w razie ich spłacenia uniemożliwia się powiatom prowadzenie pracy na drogach.

*A Pajaczkowski.*

Przewodniczący Tymczasowego Wydziału Powiatowego w Stanisławowie

## Zwierzęta rzeźne i ich hodowla według regjonów

W swoim czasie w związku z zagadnieniem uprzemysłowienia wsi próbowaliśmy nakreślić mapkę w cyfrach, dotyczącą rozłożenia regionalnego surowców.

Między innymi sprawę hodowli owiec potraktowaliśmy osobno.

Z kolei przechodzimy do wykazania, w jakich okręgach skupia się najbardziej hodowla zwierząt rzeźnych: rogacizny, koni i trzody chlewnej.

Dotyczy to przede wszystkim programu hodowli i zbytu zwierząt rzeźnych, jednego z najważniejszych zagadnień uprzemysłowienia wsi i handlu wewnętrznego oraz eksportu.

Poza masarstwem i wędliniarstwem, jest to także sprawa przemysłu mlecznego z maślarstwem i serowarstwem, a także garbarstwa z pochodniami od niego, rymarstwem, siodlarstwem, szewctwem, białoskórnictwem (owce i kozy). Prócz tego do



cyklu przemysłów, przerabiających surowiec pochodzący z hodowli zwierząt dodać należy przemysł włośniany z sitarstwem i szczeciniarski z szczotkarstwem, nie mówiąc już o innych wyrobach z kopyt, jelit, rogów i t. p., aż do niezmiernie skomplikowanych preparatów organo-terapeutycznych, jak insulina z trzustki krowiej lub preparaty bezcenne z krowiej przysadki mózgowej, wyrabiane przez Warszawski Instytut Bakterjologiczny. Oczywiście sprawy te wybiegają już daleko poza zakres przemysłów wiejskich, ale związane są bezpośrednio z dostarczeniem najświeższego surowca.

Oczywiście nie będziemy tu poruszać sprawy chłodnictwa z tem wszystkim związanej.

Jeśli chodzi o rogaciznę, poniższa tablica wykazuje kolejno nasilenie hodowli bydła rogatego według województw, (opracowana według Statystyki Rolniczej 1931/32). Wyniki rejestracji zwierząt gospodarskich w r. 1932, M. Zaremby.

#### Liczba rogacizny.

Na 100 ha powierzchni użytkowanej rolniczo.		Na 1.000 ludności gospodarskiej.	
1. Kraków	61,7	1. Poznań	620,0
2. Śląsk	53,9	2. Polesie	518,2
3. Lwów	51,2	3. Pomorze	507,3
4. Łódź	42,0	4. Wilno	430,1
5. Poznań	41,9	5. Białystok	425,6
6. Kielce	40,0	6. Kraków	413,7
7. Stanisławów	39,5	7. Lwów	407,6
8. Tarnopol	37,3	8. Warszawa	405,9
9. Warszawa	36,0	9. Nowogr.	397,7
10. Lublin	34,8	10. Wołyń	391,7
11. Pomorze	37,1	11. Łódź	372,6
12. Wołyń	32,8	12. Lublin	369,2
13. Białystok	27,5	13. Stanisławów	354,5
14. Nowogr.	27,3	14. Tarnopol	338,0
15. Polesie	27,2	15. Kielce	309,8
16. Wilno	25,1	16. Śląsk	127,9

Jak widzimy, zachodzi rażąca różnica w niektórych województwach, jeśli porównamy liczbę rogacizny w stosunku do powierzchni, użytkowanej rolniczo, z liczbą w stosunku do ludności gospodarskiej. Różnica ta szczególnie jest jaskrawa w województwach mało zaludnionych, szczególnie północno-wschodnich. Naogół najbogatsze w rogaciznę są województwa południowo-zachodnie, z wyjątkiem podgórszych powiatów i zachodnie, gęściej zaludnione (Kraków, Lwów w stosunku do powierzchni, Poznań i Pomorze w stosunku do ludności gospodarskiej).

Województwa zachodnie były spiżarnią Niemiec pod względem zwierząt rzeźnych, południowo-zachodnie zaopatrywały Wiedeń, za najbiedniejsze województwami północno-wschodnimi była Rosja, aż nadto bogata w rogaciznę. Tem się niekiedy także tłumaczy wielka rozpiętość liczb pomiędzy temi dzielnicami. Jak wiadomo, zarówno pod względem zwierząt rzeźnych (żywca i uboju), jak też pod względem eksportu masła i mleczarstwa, województwa zachodnie biją rekord. Niemniej jednak ho-

dowla rogacizny w całej Polsce wzrosła w stosunku do przedwojennej, jakkolwiek w latach kryzysu uległa znacznemu zahamowaniu.

Bogactwo koni nieco inaczej się rozkłada, niż natężenie hodowli bydła rogatego.

#### Liczba koni.

Na 100 ha powierzchni użytkowanej rolniczo.		Na 1.000 ludności gospodarskiej.	
1. Tarnopol	20,8	1. Białystok	233,4
2. Lwów	19,1	2. Wołyń	221,5
3. Wołyń	18,6	3. Poznań	206,1
4. Lublin	17,1	4. Wilno	204,4
5. Łódź	15,6	5. Nowogr.	196,4
6. Kielce	15,4	6. Pomorze	192,6
7. Białystok	15,1	7. Tarnopol	187,3
8. Warszawa	14,8	8. Lublin	181,5
9. Stanisław.	14,3	9. Polesie	179,5
10. Pomorze	14,1	10. Warsz.	166,7
11. Poznań	13,9	11. Lwów	152,1
12. Nowogr.	13,5	12. Łódź	138,9
13. Śląsk	12,8	13. Stanisł.	128,3
14. Krakow.	12,7	14. Kielce	119,7
15. Wilno	11,9	15. Kraków	85,4
16. Polesie	9,4	16. Śląsk	30,4

O ile najwięcej rogacizny posiadają wojew. południowo-zachodnie i zachodnie, o tyle w konie najbardziej obfitują województwa południowo-wschodnie. W stosunku do powierzchni użytkowanej rolniczo, najgęściej hodują w tarnopolskim, lwowskim, na Wołyniu i w lubelskim. Liczby w stosunku do ludności gospodarskiej nieco się zmieniają, gdyż słabo zaludnione województwa północno-wschodnie o wielkich odległościach między osiedlami, zyskują na tym obrachunku, jak również województwa zachodnie. Jeśli chodzi o eksport, ciekawe, że eksportujemy głównie najgorsze konie — właściwie koninę. Przemysł włośniany koncentruje się w największych skupieniach surowca; ciekawym ośrodkiem tego przemysłu połączonego z sitarstwem od dawien dawna jest Biłgoraj, który za czasów okupacji rosyjskiej przerabiał również wielkie ilości włośnia z południowych stepów Rosji, a raczej Ukrainy.

Zaznaczyć należy, że przeciętna liczba koni w Polsce na 100 ha powierzchni użytkowanej rolniczo, wynosi 15, przy obliczeniu na 1000 ludności gospodarskiej 161,7, podczas kiedy rogacizny przypada przeciętnie na 100 ha 38,1, przy 392,8 na 1000 ludności gospodarskiej. Hodowla koni wydatnie zmniejszyła się w latach ostatnich.

Pod względem hodowli trzody chlewnej Polska zajmuje w Europie trzecie miejsce, czyli bardzo poważne w stosunku np. do hodowli rogacizny.

Jednakże bogactwo to ześrodkowuje się bardzo wydatnie w województwach zachodnich w poznańskim, na Pomorzu, a w drugim rzędzie w Wileńszczyźnie i w Lubelskiem.

Przeciętna norma świń na 100 ha powierzchni użytkowanej rolniczo wynosi 23,6 przy 242,0 na 1000 ludności gospodarskiej (owiec 10,0, kóz 1,0 na 100 ha przy 105,9 owiec i 8,6 kóz na 1000 ludności).



*Liczba trzody chlewnej.*

(kolejno według województw)

Na 100 ha powierzchni użytkowanej rolniczo.		Na 1000 ludności gospodarskiej.	
1. Poznań	45,1	1. Poznań	667,8
2. Pomorze	41,4	2. Pomorze	566,1
3. Śląsk	34,9	3. Wilno	335,9
4. Lublin	26,3	4. Białystok	291,7
5. Tarnopol	23,3	5. Nowogr.	279,8
6. Łódź	22,8	6. Lublin	278,7
7. Warszawa	22,1	7. Polesie	254,4
8. Wołyń	21,1	8. Wołyń	251,5
9. Wilno	19,6	9. Warszawa	248,8
10. Nowogr.	19,2	10. Tarnopol	209,7
11. Białystok	18,8	11. Łódź	202,3
12. Kraków	17,8	12. Stanisł.	153,7
13. Stanisław.	17,1	13. Lwów	134,9
14. Lwów	17,0	14. Kielce	125,6
15. Kielce	16,2	15. Kraków	119,6
16. Polesie	13,3	16. Śląsk	82,8

Poza wewnętrznym handlem, najznacniejszy jest eksport żywca; usilnie pracuje się również nad eksportem bekonów, podobno jednak bekoniarstwo z województw zachodnich jeszcze nie są dostatecznie dobrze zorganizowane. Trzeba jednak zaznaczyć, że eksport ten tak pomyślnie się rozwijający, zapewne zmniejszy się znacznie wskutek ostatnich zarządzeń surowej polityki celnej Anglii.

O wszystkich odcieniach regionalnych naszych wędlin można pisać poematy; niestety jednak han-

del ten nie jest dość zorganizowany i pozostawia wielkie pole do pracy.

Sprawa hodowli zwierząt rzeźnych jest zagadnieniem zarówno hodowlanem, jak handlowem, które powinny być ciasno związane.

Organizacja zbytu była dotąd nieraz zaniedbywana na korzyść sprawy hodowlanej, na skutek, że te dwa zagadnienia były rozwiązywane przez różne organizacje. Ostatnio wydana praca dr. inż. Tad. Brzeskiego p. t. „Zagadnienie organizacji zbytu zwierząt rzeźnych w Polsce“ (Poznań 1933) będzie niezmiernie pożytecznym materiałem dla badających te sprawy, tak ciasno związane z samorządami.

Autor uważa, że stopniowa organizacja zbytu powinna obejmować targowiska, następnie koła zbytu i wreszcie organizacje spółdzielcze, do których za mało jeszcze jesteśmy przygotowani. Targowiska uważa za wyższą formę zbytu, niż handel przez pośredników (targi małe, targowiska powiatowe i targowice przy wielkich rzeźniach).

Wykazując w specjalnych tablicach zagęszczenie targowisk, uważa, że jest ich za mało, szczególnie w województwach wschodnich. Przytem dowodzi, że nie powinny być one traktowane przez samorzady jako przedsiębiorstwa fiskalne, lecz jako samowystarczalne przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, bardzo niedostatecznie dotąd urządzone.

Nie mamy tu miejsca na streszczanie tej pracy, do której odsyłamy interesujących się tem niezmiernie ważnym zagadnieniem, które również powinno być rozwiązywane regionalnie i w związku z regionalnym planem hodowlanym, który podobno został już opracowany.

J. O.

## Kurs nowego gimnazjum dla samouków

Nowy ustrój szkolnictwa w pierwszym rządzie zreorganizował gruntownie szkoły średnie, usuwając dawne gimnazjum, a samej nazwie nadając zupełnie nową treść.

Przedewszystkiem dwie najniższe klasy dotychczasowego gimnazjum zostały usunięte ze szkoły średniej, a nauczanie z zakresu tych dwu klas włączone zostało do programu szkoły powszechnej. Równocześnie z gimnazjum zostały wyłączone dwie ostatnie klasy dotychczasowego gimnazjum (VII i VIII), a ich program przekazany t. zw. liceum. W ten sposób nowe gimnazjum ma zamiast ośmiu tylko cztery klasy, odpowiadające mniej więcej 3 — 6 włącznie klasom dawnego gimnazjum. Mniej więcej, gdyż obok zmiany ustroju, wprowadzono szereg zasadniczych zmian w programie, zmierzających do uprządkowania szkoły i związania jej z życiem.

Nowa organizacja gimnazjum znosi różnicowanie na typy: humanistyczny, klasyczny, matematyczno - przyrodniczy i t. d. Na miejsce tego podziału wprowadzony zostaje typ jednolity z łaciną, jako obowiązującym przedmiotem nauczania.

Ten nowy układ stopni szkół, od szkoły pow-

szechnej, poprzez gimnazjum, liceum do uczelni wyższej stanowi niezmiernie ułatwienie dla samouków i dla tych wszystkich, którym warunki życiowe, zdolności i t. p. uniemożliwiły po uzyskaniu świadectwa szkoły powszechnej dalszą naukę. Przy dawnym ustroju szkolnictwa dalszy odcinek pracy, obejmujący osiem klas gimnazjum połączony był ze znacznymi trudnościami, wymagał tak wielkiego wysiłku i wytrwałości, że niewielu tylko mogło osiągnąć wyższy szczebel zorganizowanej wiedzy szkolnej.

Dziś, w ramach nowego ustroju szkolnego, sprawa jest o wiele prostsza i łatwiejsza.

Z tych względów Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny od dziesięciu lat prowadzący i organizujący pracę samokształceniową dla dorosłych, w zrozumieniu nowych potrzeb i możliwości, uruchomił oparty o nowy program *kurs gimnazjalny*. Jak wszystkie inne kursy P. U. K. jest to kurs korespondencyjny, co umożliwia każdemu powiązanie samouctwa z pracą zawodową, daje wiedzę szkolną, nie wymagając odrywania się od pracy zawodowej. P. U. K. jest szkołą, która sama przychodzi do ucz-



nia do domu, do mieszkania ucznia. Posługując się metodą korespondencyjną uczeń może sobie tak rozłożyć plan dnia, żeby pracować w czasie dla siebie najodpowiedniejszym, w godzinach wolnych od pracy zawodowej. Jest to niezmiernie doniosłe ułatwienie kursu gimnazjalnego Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego.

Ale na tem nie kończą się jeszcze ułatwienia, jakie daje P. U. K. swoim uczniom. Plan całego materiału jest tak rozłożony, że umożliwia przerebowanie kursu gimnazjum, obliczonego na cztery lata — *w dwa lata*. Oczywiście jest to możliwe jedynie dla uczniów dorosłych, posiadających przygotowanie w zakresie szkoły powszechnej i odznaczających się dzięki doświadczeniu życiowemu odpowiednim stopniem sprawności myślowej.

Doniosłą rolę, szczególnie w obecnych warunkach odgrywa i to, że nauka systemem korespon-

dencyjnym jest tańsza, niż nauka prywatna lub na kursach i *nie wymaga* nabywania drogich podręczników.

Cały program kursu korespondencyjnego P. U. K. z zakresu szkoły średniej jest tak pomyślany, że umożliwi uczniom po dwu latach pracy przystąpienie do egzaminu dla eksternistów przed państwową komisją egzaminacyjną.

Liczne rzesz samouków, chcących w dążeniu do ciągłego uzupełnienia swojego wykształcenia osiągnąć wyższy szczebel zorganizowanej wiedzy szkolnej — gimnazjum, znajdują w P. U. K. wydatną pomoc i ułatwienie. Zainteresowani powinni się zatem zwracać wprost do P. U. K. (Warszawa, Al. Róż 2), a z pewnością otrzymają dokładniejsze informacje i radę.

S. L.

## Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

### W SPRAWIE ZMNIĘSZENIA DOCHODÓW SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO WOBEC POSTANOWIEŃ NOWEJ USTAWY UPOSAŻENIOWEJ.

W związku z postanowieniami nowej ustawy uposażeniowej dla funkcjonarjuszów państwowych, znoszącemi opodatkowanie podatkiem dochodowym wszelkich uposażeń, emerytur i zasiłków ze Skarbu Państwa i wynikającym stąd zmniejszeniem dochodów samorządu terytorjalnego — Związek Powiatów R. P. i Związek Miast Polskich zwróciły się do Ministra Skarbu z memorjałem treści następującej:

„Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 663) oraz następne rozporządzenia, regulujące sprawę wynagrodzeń i zaopatrzeń pobieranych ze Skarbu Państwa, przeprowadziły zasadę, iż wypłacane z sum budżetu państwa uposażenia, zaopatrzenia emerytalne, zasiłki i nagrody pieniężne, są wolne od państwowego podatku dochodowego. Takie właśnie unormowanie sprawy państwowego podatku dochodowego od uposażeń wypłacanych ze Skarbu Państwa było jednym z celów reformy uposażeń, podjętej z zasadniczą myślą, iż globalna suma wydatków osobowych w budżecie Państwa nie zostanie zmniejszona ani zwiększona.

Zwalniając uposażenia wypłacane ze Skarbu Państwa od państwowego podatku dochodowego cel zamierzony reformą został osiągnięty, lecz równocześnie wężony został wybitnie dochód podlegający dotychczas opodatkowaniu z działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z r. 1925 Nr. 58 poz. 411). Bardzo poważne zmniejszenie kręgu osób, podlegających dotychczas państwowemu podatkowi dochodowemu a tem samem i ogólnej sumy dochodu z państwowego podatku dochodowego, dla Skarbu Państwa, z racji, iż zwolnione od

podatku uposażenia wypłacane są z budżetu Państwa, nie ma żadnego znaczenia. Skarb Państwa mimo, iż ogólna suma wpływów z państwowego podatku dochodowego wybitnie się zmniejszy, na tej reformie jednak nic nie traci, gdyż o taką samą sumę, o jaką będzie zmniejszony wpływ podatku dochodowego, ulegną zmniejszeniu sumy wydatków na wypłatę uposażeń.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa udziału samorządu terytorjalnego w państwowym podatku dochodowym. Skutkiem zmniejszenia ogólnej sumy wpływów z tytułu państwowego podatku dochodowego przez zwolnienie od podatków uposażeń funkcjonarjuszów państwowych, samorząd miejski i powiatowy, któremu z mocy art. 9 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych przysługuje 15% a gminie m. Warszawy 20% udział w państwowym podatku dochodowym, w porównaniu z dotychczasowym stanem będzie miał obliczany swój udział od sumy wpływów wybitnie zmniejszonej. Mimo, iż w założeniu reformy nie leżało ograniczenie uprawnień finansowych samorządu terytorjalnego, samorząd miejski i powiatowy, który w reformie bezpośrednio nie był zainteresowany, będzie miał zmniejszone swe dotychczasowe dochody.

Trudno jest nam podać dokładną cyfrę wyrażającą zmniejszenie dochodów samorządu miejskiego i powiatowego z tytułu udziału w państwowym podatku dochodowym. Opierając się na obliczeniach, dokonanych z racji przygotowywanej zmiany ustawy o Funduszu Pracy, a mającej na celu zwolnienie funkcjonarjuszów państwowych od opłat na rzecz Funduszu Pracy, przyjąć można, iż zmniejszenie udziału samorządu miejskiego i powiatowego w państwowym podatku dochodowym wynosiłoby około 5 milionów złotych rocznie, co odpowiada zmniejszeniu dotychczasowego udziału samorządu w podatku dochodowym o 14 — 15%.



Z uwagi, iż wśród motywów, którymi Rząd, podejmując reformę systemu uposażeń funkcjonariuszów państwowych kierował się, nie był ani być nie mógł motyw zmniejszenia dotychczasowych dochodów samorządu terytorjalnego oraz z uwagi, iż faktyczne zmniejszenie udziału samorządu terytorjalnego spowodowane przeprowadzoną reformą jest zbyt poważne dla samorządu, podpisane centralnie zrzeczenia samorządowe mają zaszczyt prosić Pana

Ministra Skarbu o wyrównanie niezamierzonego a faktycznie dokonanego i to bardzo dotkliwego zmniejszenia udziału samorządu miejskiego i powiatowego w państwowym podatku dochodowym.

Ze swej strony uważamy, iż najprostszym sposobem wyrównania byłoby podniesienie wysokości udziału samorządu we wpływach całego podatku dochodowego“.

## Sprawy bieżące

### PROJEKT USTAWY O ULATWIENIU SPŁATY ZALEGLYCH SKŁADEK I OPŁAT NA RZECZ INSTYTUCYJ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

W N-rze 1 „Samorządu“ z r. b. ogłosiliśmy okólniki Ministerstwa Opieki Społ. o ulgach w spłacie zaległych składek na rzecz Kas Chorych, Z. U. P. U. oraz Zakładu Ubezp. od Wypadków we Lwowie. W okólniku tym zapowiedziane zostało także ustawowe uregulowanie sprawy stosowania tych ulg.

Jak doniosła prasa codzienna, projekt takiej ustawy uchwalony został na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 19 stycznia b. r.

Według uzyskanych informacji zasady tego projektu są następujące:

Kasy Chorych, Z. U. P. U., Zakład Ubezp. od Wyp. we Lwowie, Zakład Ubezp. na Wypadek Inwalidztwa w Królewskiej Hucie i Wydział Inwalidowy Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, udzielać mają w spłacie zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął przed 1 października 1931 r., ulg według następujących zasad:

Odsetki i kary za zwłokę, przypadające od zaległych składek i opłat za czas od daty powstania zaległości do końca września 1933 r. i w tym czasie nieuiszczone ulegają:

1) całkowitemu skreśleniu, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz Kas Chorych;

2) obniżeniu do 6% w stosunku rocznym, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz pozostałych z wymienionych wyżej instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Po umorzeniu względnie obniżeniu odsetek zwłoki — instytucje, wyżej wymienione, rozłożą spłatę zaległych należności w sposób następujący:

a) w razie hipotecznego zabezpieczenia należności — na raty płatne w ciągu lat 10, poczynając od 1 stycznia 1935 r., przy oprocentowaniu 4½% rocznie, licząc od 1 października 1933 r.,

b) w razie braku zabezpieczenia hipotecznego — na raty płatne w ciągu 3 lat, poczynając od 1 stycznia 1935 r., przy oprocentowaniu 6% rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.,

c) za zabezpieczeniem hipotecznym lub bez niego — zaległe należności, przypadające od związków samorządowych i innych osób prawa publicznego —

na raty, płatne w ciągu lat 10, poczynając od dnia 1 stycznia 1935 r., przy oprocentowaniu 4½% rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

Ponadto Minister Opieki Społecznej może upoważnić powyższe instytucje ubezpieczeń społecznych do umorzenia w całości lub części należności tych instytucyj z tytułu zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych w wyjątkowo gospodarczo uzasadnionych przypadkach, a w szczególności w przypadkach, gdyby ściągnięcie tych zaległości spowodować mogło ruinę gospodarczą majątku lub przedsiębiorstwa oraz w przypadkach szczególnie ciężkiej sytuacji finansowej związków samorządowych, uznanej za taką przez władzę nadzorczą nad temi związkami.

Minister Opieki Społecznej może również przyznać dalsze ulgi dla płatników, którzy opłacą zaległe składki lub opłaty przed terminem, określonym wyżej pod lit. b).

Ulg, określone wyżej pod lit. a) — c), nie mają zastosowania w ubezpieczeniu pracowników umysłowych do tych składek, od których wpłacenia uzależnione jest zaliczenie do miesięcy składkowych okresu zatrudnienia, poprzedzającego zgłoszenie do ubezpieczenia stosownie do przepisu art. 112 ustęp 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911).

Za składki i opłaty na rzecz instytucyj społecznych, do których wymienione ulgi mają być stosowane, uważa się — w myśl projektowanej ustawy — wszystkie należności pieniężne tych instytucyj, posiadające charakter ciężarów prawno - publicznych.

### ŁĄCZENIE MANDATU RADNEGO GROMADZKIEGO Z URZĘDEM SOŁTYSY LUB PODSOŁTYSY.

Na zapytanie jednego z wojewodów w tej sprawie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 29 stycznia r. b. Nr. S. S. 33/15/2 udzieliło następujących wyjaśnień:

Przy rozstrzyganiu kwestji utraty mandatu radnego gromadzkiego należy mieć na względzie postanowienia, zawarte w art. 19 ust. (2), art. 22 łącznie z art. 7 oraz art. 24 ust. (7) ustawy samorządowej.

Z cyt. postanowień ustawy samorządowej wynika, że radny gromadzki traci mandat: 1) po upływie (odnowieniu) 5-letniej kadencji rady gromadz-



kiej, 2) wskutek zajścia okoliczności, wykluczającej wybór na radnego, 3) w razie rozwiązania rady gromadzkiej. Ponadto utrata mandatu następuje — rzecz oczywista — w razie śmierci i dobrowolnego złożenia mandatu, przyczem postanowienia art. 6 ustawy samorządowej nie stosują się do radnych gromadzkich.

Ustawa samorządowa nie przewiduje utraty mandatu radnego w razie powołania go na urząd sołtysa lub podsołtysa.

Zasadę taką trudno byłoby wyprowadzić z intencji ustawodawcy, raczej przeciw niej przemawiałyby okoliczności, że ustawa samorządowa pominęła kwestję łączenia mandatu w organach uchwalających, stanowiących i zarządzających w stosunku do gromad (i powiatowych związków samorządowych), a wyraźnie ją załatwiła tylko w odniesieniu do gmin wiejskich (art. 12 ust. 4) i miast (art. 37 ust. 6). Zakaz takiego łączenia nie może być więc domniemywany zwłaszcza, że byłby pewnego rodzaju ograniczeniem praw wyborczych; należy mieć na uwadze, że kadencja sołtysa jest krótsza, niż kadencja rady gromadzkiej; gdyby się więc przyjęło zasadę niepołączalności mandatu sołtysa i radnego gromadzkiego w ręku jednej osoby, to wybrany na 5 lat radny gromadzki, powołany na urząd sołtysa (podsołtysa), byłby pozbawiony prawa udziału w radzie gromadzkiej po upływie kadencji sołtysa (podsołtysa), t. j. na 2 lata, a nawet na czas dłuższy w razie utraty mandatu sołtysa przed upływem jego kadencji.

Z powyższego wynika, że radny gromadzki, powołany na urząd sołtysa lub podsołtysa, nie traci mandatu radnego.

W razie powołania radnego gromadzkiego na urząd sołtysa lub podsołtysa ogólna liczba członków rady gromadzkiej ulec więc musi zmniejszeniu, bowiem z uwagi na brzmienie końcowego zdania ust. (3) art. 19 ustawy samorządowej niema w takich przypadkach podstawy prawnej do powoływania zastępców radnych gromadzkich.

Przepisy rozporządzeń, przewidzianych w art. 19 ust. (6) i 23 ust. (9) ustawy samorządowej, uregulują kwestję wyłączenia sołtysa i radnego, sprawującego urząd sołtysa lub podsołtysa, z posiedzeń rady gromadzkiej w czasie rozpatrywania sprawozdań jego z wykonania planu finansowego (budżetu) lub wykonywania przez radę gromadzką in-

nych czynności z zakresu kontroli nad działalnością sołtysa.

W końcu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że w razie powołania radnego gromadzkiego na urząd sołtysa lub podsołtysa do kolegium wyborczego, przewidzianego w ust. (1) art. 29 ustawy samorządowej, wchodzi zastępca względnie zastępcy radnych gromadzkich. Zasada ta nie jest wprawdzie przewidziana ani w art. 29 ustawy samorządowej, ani w regulaminie wyborczym do rad gminnych z dn. 17.XI.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 711), wynika jednak z intencji ustawodawcy, który wprowadza do kolegium wyborczego sołtysa i podsołtysa niezależnie od pełnej, przewidzianej w art. 19 ust. (3) ustawy sam., liczby radnych gromadzkich, która nie powinna być zmniejszana przy kumulacji urzędu sołtysa (podsołtysa) z mandatem radnego, sprzeciwiłoby się to bowiem cyfrowemu stosunkowi wyborców z poszczególnych gromad w wyborach do rad gminnych. Zasada powoływania zastępców radnych gromadzkich w omawianym przypadku nie sprzeciwia się końcowym postanowieniom ust. (3) art. 19 ustawy samorządowej, bowiem regulują one jedynie kwestję zastępstwa radnych w radach gromadzkich i nie dotyczą zastępstwa ich w kolegium wyborczym, przewidzianem w art. 29 ustawy samorządowej.

#### OPLATY SPÓŁDZIELNI ORAZ CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI NA RZECZ FUNDUSZU PRACY.

W kwestji świadczeń spółdzielni i jej członków na rzecz Funduszu Pracy wydało Prezydium Rady Ministrów pismem z dnia 22.I.1934 r. Nr. 70 — 53/106 następujące wyjaśnienie:

Ze względu na specjalny stosunek członków spółdzielni do spółdzielni — ta ostatnia nie jest obowiązana do uiszczania opłat, przewidzianych w art. 26 ustawy o Funduszu Pracy.

Natomiast spółdzielnia obowiązana jest do odpowiednich opłat z mocy art. 26 ustawy o Funduszu Pracy, o ile wynajmuje mieszkania osobom trzecim, t. j. nieczłonkom spółdzielni.

Wreszcie członek spółdzielni, który posiada tytuł własności domu względnie jego części i wynajmuje swój lokal osobom trzecim — obowiązany jest do uiszczania odpowiednich opłat z mocy art. 26 ustawy o Funduszu Pracy.

Nowe etaty zużyto częściowo na uruchomienie nowych szkół w miejscowościach bezszkolnych, częściowo zaś na uruchomienie nowych klas w tych szkołach, w których nadmiar dzieci nie mógł znaleźć dotychczas pomieszczenia.

W ten sposób udało się pomieścić w szkołach publicznych 18.342 dzieci więcej, niż w roku poprzednim, i aczkolwiek liczba ta nie objęła w całości przyrostu dzieci w wieku szkolnym, jednak % uczęszczających do szkół publicznych udało się podnieść z 61 na 63. Jeśli zaś uwzględnić 9.213 dzieci, uczących się w 104 prywatnych szkołach powszechnych, to otrzymamy dla Wołynia 66 dzieci uczących się na 100 obowiązkowych.

Rozwój ilościowy publicznego szkolnictwa powszechnego na Wołyniu w roku szkolnym 1932/33 w porównaniu z rokiem szkolnym poprzednim, ilustruje poniższa tablica:

#### PUBLICZNE SZKOLNICTWO POWSZECHNE NA WOŁYNIU.

Rok szkolny 1932/33 postawił władze szkolne wobec bardzo trudnego zadania. Szedł nowy przyrost dzieci w wieku szkolnym, wynoszący 22.996. Utrzymanie osiągniętej w poprzednim roku szkolnym pozycji w realizacji powszechnego nauczania, możliwe było tylko przez zdobycie nowych etatów nauczycielskich, powiększenie, względnie zdobycie nowych izb szkolnych wraz z potrzebnym urządzeniem oraz taką organizacją nauczania, która zapewnia możliwie największej liczbie dzieci naukę w szkole. Ministerstwo, doceniając potrzeby Wołynia, w szczególności pęd ludności miejscowej do oświaty, mimo trudności budżetowych zdołało dla Wołynia znaleźć 104 nowych etatów nauczycielskich, które pozwoliły zaspokoić najniezbędniejsze potrzeby terenu.



L. p.	P o w i a t	Rok szk. 1931/32 (dane z 15. IX. 1932)					Rok szk. 1932/33 (dane z 15. IV. 1933)				
		Liczba szkół	Liczba naucz. (etat.)	Dzieci na 1 naucz.	Na 100 obow. uczyło się	Uczniów w szkołach	Liczba szkół	Liczba naucz. (etat.)	Dzieci na 1 naucz.	Na 100 obow. uczyło się	Uczniów w szkołach
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1	Dubno . . . . .	220	361	68	69	24861	216	363	72	68	25099
2	Horochów . . . . .	99	179	67	68	12093	113	192	73	71	13794
3	Kostopol . . . . .	153	246	63	56	15596	154	247	67	59	15890
4	Kowel . . . . .	180	372	63	62	23625	186	389	71	64	26745
5	Krzemieniec . . . . .	156	320	66	55	21024	158	340	70	60	22832
6	Luboml . . . . .	69	129	63	65	8200	74	143	71	69	9935
7	Łuck . . . . .	252	395	66	54	25383	265	410	72	56	28786
8	Równe . . . . .	180	396	63	64	24942	188	415	67	67	27369
9	Sarny . . . . .	133	272	57	52	15689	137	276	67	55	18005
10	Włodzimierz . . . . .	127	227	66	67	14931	131	233	75	67	16550
11	Zdolbunów . . . . .	82	246	52	70	12807	88	239	54	68	12488
	Wołyń . . . . .	1651	3143	61	61	199151	1710	3247	69	63	217493

Z porównania rubryk 4 i 9 widać, że duży przyrost liczby uczniów w szkołach, został osiągnięty nie tylko przez uzyskanie nowych etatów nauczycielskich, ale i przez dalsze obciążenie dziećmi nauczycieli. Aby to w rezultacie nie dało ujemnych wyników, Kuratorjum zmuszone było mimo trudności finansowych gmin, zażądać znacznej poprawy warunków lokalnych i higienicznych szkół.

Szczególną troską władz szkolnych w okręgu w roku sprawozdawczym były miejscowości bezszkolne. W roku szkolnym 1932/33 Kuratorjum przeprowadziło dokładną rejestrację miejscowości bezszkolnych i zamieszkałych w nich dzieci i położyło silny nacisk na zorganizowanie szkół tam, gdzie były warunki, przewidziane ustawą. Akcja ta dała w wyniku 59 nowootwartych szkół, mimo to jednak na rok 1933/34 pozostało w miejscowościach bezszkolnych jeszcze 25.949 dzieci w wieku szkolnym. Organizowanie szkół w tych miejscowościach natrafia na coraz większe trudności przede wszystkim z tego powodu, że są to miejscowości o małej liczbie dzieci, rozsypane w terenie, nieposiadające budynków prywatnych,

nadających się do wynajęcia na szkołę, ludność rozsypaną zaś trudno skupić do wspólnego wysiłku budowy własnego budynku szkolnego. Największą liczbę dzieci w miejscowościach bezszkolnych posiadają powiaty: kowelski 6564, łucki 4929, dubieński 3177 i sarneński 2677. W tych więc powiatach zachodzi potrzeba pociągnięcia gmin do większych świadczeń na rzecz budowy szkół, aby dzieci te nie pozostały na całe życie analfabetami.

Przeprowadzone na początku roku szkolnego 1932/33 badania, wykazały, że z pośród miejscowości bezszkolnych w okręgu można utworzyć 105 obwodów szk., które będą posiadały przepisaną ustawą minimalną liczbę dzieci w wieku szkolnym, pozwalającą na zorganizowanie szkoły.

Akcja, dotycząca zmiany izb szkolnych małych na większe, umożliwiające tworzenie liczniejszych oddziałów i łączenie oddziałów małych, aczkolwiek dała znaczne wyniki, nie doprowadziła do zlikwidowania izb zupełnie nieodpowiednich. Postęp ilustruje poniższa tablica według danych z dnia 1.XI. 1931 r. i 15.IX.1932 r.

POWIAT	Ogółem izb szkol.	Rok szkolny 1931/1932					Rok szkolny 1932/1933					
		W tej liczb. w budynkach		W t e m:			W tej liczb. w budynkach		W t e m:			
		własnych	wynajęt.	poniżej 20 m <sup>2</sup> pow.	od 21 m <sup>2</sup> do 24 m <sup>2</sup> pow.	od 25 m <sup>2</sup> do 30 m <sup>2</sup> pow.	własnych	wynajęt.	poniżej 20 m <sup>2</sup> pow.	od 21 m <sup>2</sup> do 24 m <sup>2</sup> pow.	od 25 m <sup>2</sup> do 30 m <sup>2</sup> pow.	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
Dubno . . . . .	347	194	153	9	24	72	348	197	151	2	18	17
Horochów . . . . .	165	101	64	3	12	22	180	93	87	—	7	46
Kostopol . . . . .	232	118	114	2	13	41	239	127	112	10	23	63
Kowel . . . . .	347	189	158	—	—	44	370	191	179	—	4	48
Krzemieniec . . . . .	304	207	97	3	14	42	321	228	93	1	6	34
Luboml . . . . .	131	85	46	—	2	20	141	98	43	—	1	22
Łuck . . . . .	369	194	175	3	20	55	388	186	202	—	10	55
Równe . . . . .	368	225	143	—	6	43	368	225	143	—	7	38
Sarny . . . . .	274	147	124	4	31	77	264	139	125	—	20	73
Włodzimierz . . . . .	180	118	62	—	8	25	215	130	85	—	—	19
Zdolbunów . . . . .	247	133	114	10	30	42	213	140	73	1	14	31
Wołyń . . . . .	2961	1711	1250	34	160	483	3047	1754	1293	14	110	500

Tablica powyższa wykazuje, że na początku roku szkolnego 1932/33 było na Wołyniu 624 izb szkolnych, nie nadających się na izby lekcyjne z powodu małych wymiarów. Ponieważ w tym czasie nie był jeszcze zakończony sezon budowlany, przedstawiony wyżej stan w ciągu roku szkolnego cokolwiek się polepszył. W pierwszym roku wspomnianej wyżej

akcji, Kuratorjum nie zdecydowało się na zupełną likwidację tych izb tam, gdzie to było połączone z zamknięciem szkoły (szkoły 1 klasowe), tem niemniej zapoczątkowana akcja musi być nadal bardzo energicznie prowadzona.

Równoległe z powyższą akcją była i będzie nadal prowadzona akcja zaopatrywania szkół w szatnie, boiska i ogro-



dy szkolne. Szczególnie te ostatnie nabierają dużego znaczenia w związku z wprowadzeniem do szkół powszechnych nowych programów naukowych.

Przyrost 43 izb szkolnych w budynkach własnych został osiągnięty częściowo przez wykończenie rozpoczętych budynków, częściowo zaś przez postawienie nowych, przeważnie wysiłkiem gromad, gdyż w roku sprawozdawczym władze szkolne nie posiadały środków na zasilenie budowy szkół powszechnych.

Zapoczątkowane tworzenie Funduszu Społecznego Budowy Szkół powszechnych na Wołyniu wobec powstania w roku sprawozdawczym ogólnopolskiego T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych siłą faktu jako poczynanie regionalne nie mogło być prowadzone równoległe i musiało się złączyć z akcją ogólnopolską już na początku swej działalności, zasilony jedynie budowę 4 szkół ogólną kwotą 2.000 złotych.

### SZKOLNICTWO I OŚWIATA ROLNICZA W WOJEW. WOŁYŃSKIM W R. 1932/33.

Prace prowadzone w tym dziale zmierzały do rozbudowy sieci szkolnej, uaktywnienia personelu szkolnego w pracach z zakresu oświaty rolniczej pozaszkolnej i zorganizowania opieki nad byłymi wychowankami szkół i wykorzystania ich w pracach nad podniesieniem rolnictwa prowadzonych na terenie.

W okresie sprawozdawczym czynne były następujące szkoły:

#### Szkoły stałe:

- 1) Państwowa Męska Szkoła Rolniczo - Chmielarska w Szubkowie,
- 2) Państwowa Męska Szkoła Rolnicza w Trościańcu,
- 3) „ Żeńska Szkoła Rolnicza w Horyngrodzie,
- 4) Sejmikowa Męska Szkoła Rolnicza w Wiśniowcu.

#### Szkoły wędrownie:

- 1) Państwowa Żeńska Rolnicza w Ochłopowie,
- 2) „ „ w pow. dubieńskim,
- 3) „ Męska „ w Zdobunowie,
- 4) „ „ „ w Adamówce.

Ostatnio wymienione szkoły w roku sprawozdawczym były jeszcze w stanie organizowania się i z tych względów prowadziły jedynie kursy krótkie jedno - dwutygodniowe dla przodowników konkursów rolniczych oraz prowadziły pracę instruktorską na przydzielonych im rejonach.

W sześciu szkołach rolniczych prowadzących już pracę normalnie w roku sprawozdawczym, frekwencja uczniów wyniosła 255.

Ministerstwo udzieliło szkołom 21 stypendjów na kwotę 10.880 zł., a pow. związku samorz. 33 stypendjów, w tem 20 zwrotnych. Ze stypendjów tych korzystało ogółem 146 uczniów.

Stosowanie przez szkoły przepisów Ministerstwa dla danego okręgu odnośnie upraw, ras bydła i t. p. nie nasuwały zastrzeżeń, a gospodarstwa szkolne były przykładem dla sąsiednich gospodarstw i wszystkie były odwiedzane przez wycieczki rolnicze.

Prócz pracy związanej z prowadzeniem szkół, personel nauczycielski brał żywy udział w pracach nad podniesieniem rolnictwa na terenie oraz w pracach organizacji społecznych. 5 szkół prowadziło całkowicie prace instruktorskie na terenie sąsiadujących z nimi gmin. Praca ta wyrażała się w formie organizowania kursów, pogadarek, zebrań, porad, lustracji i konkursów, prowadzenia gospodarstw przykładowych oraz poletek demonstracyjnych i doświadczalnych. Gospodarstwa szkolne zaopatrywały okolicznych rolników w materiał zarodkowy, nasiona siewne, sadzonki, drzewka owocowe, a także posiadały punkty kopulacyjne, punkty czyszczenia nasion i wypożyczania narzędzi rolniczych, z których korzystała ludność miejscowa.

W roku sprawozdawczym odbył się w Dubnie 2-dniowy zjazd instruktorów rolnych i nauczycieli szkół rolniczych, celem uzgodnienia programu współpracy obu czynników w akcji prac nad podniesieniem rolnictwa.

Oświata rolnicza pozaszkolna. Z uwagi na to, że oświa-

ta rolnicza jest czynnikiem decydującym w sprawach podniesienia rolnictwa w okresie sprawozdawczym jak i w roku ubiegłym został położony specjalny nacisk na ten dział pracy. Została opracowana i wypróbowana metoda polegająca na tem, że zespoły instruktorskie danego powiatu przy pomocy fachowców organizacji rolniczych i nauczycieli szkół rolniczych organizują w okresie jesienno - zimowym kursy 4 — 8 tygodniowe dla kandydatów na pracowników, zaś po skończonym kursie absolwenci pod kierownictwem i nadzorem instruktorów przez okres lat trzech przeprowadzają konkursy oraz inne prace praktyczne we własnych gospodarstwach na terenie wsi. W roku sprawozdawczym akcja ta objęła już dziesięć powiatów. Prócz instruktorów czynny w niej udział wziął personel większości szkół rolniczych.

**Kursy.** Jako podstawa akcji oświaty pozaszkolnej, były organizowane kursy głównie dla przodowników oraz uczestników zespołów konkursowych. W roku sprawozdawczym odbyło się 436 kursów, w tem 10 kursów od 14 do 60 dni, dni wykładowych 1384, słuchaczy 19359.

W wyniku przeprowadzonych kursów dało się stwierdzić podniesienie poziomu przygotowania fachowego do prac konkretnych zarówno jak uczestników tak też przodowników tych prac.

**Wycieczki rolnicze.** W okresie sprawozdawczym odbyło się 166 wycieczek przy 3979 uczestnikach.

W porównaniu z rokiem poprzednim wzrosła liczba wycieczek w obrębie powiatu. Wycieczki kierowane były przeważnie do szkół rolniczych, gospodarstw przykładowych i mleczarni spółdzielczych, jak również na poletki propagandowe i doświadczenia zbiorowe.

**Biblioteki rolnicze, radio - odbiorniki, czytelnictwo.** W okresie sprawozdawczym na terenie Wołynia czynnych było biblioteczek rolniczych ogółem 109 z ilością książek 10.700 egzemplarzy, czytelników odnotowano 7823.

Radjoodbiorników było 39, jednak niektóre z nich były nieczynne z powodu potrzeby kosztownych napraw. Wymienione biblioteczki jak też radjoodbiorniki są w posiadaniu Kółek Rolniczych, Kół Młodzieży oraz gmin. Przez W. T. O. i K. R. za pośrednictwem instruktorów, rozsprzedano w powiatach 1202 sztuk broszur rolniczych i 292 kalendarzy rolniczych.

Stwierdzić można, iż czytelnictwo naogół coraz bardziej rozwija się, natomiast z audycyji radiowych naogół ludność korzystała w znacznie mniejszym stopniu.

**Przysposobienie rolnicze młodzieży.** Przysposobienie rolnicze młodzieży prowadzone było drogą kursów, poprzedzane specjalnymi kursami przedkonkursowymi dla uczestników i dłuższymi dla przodowników zespołu. Akcję prowadziły trzy organizacje młodzieżowe we wszystkich 11 powiatach w 150 miejscowościach.

Stan akcji liczbowo przedstawiał się:

Miejscowości	Woł. Zw. Ml. W.		Strzelec		Stow. Ml. Pol.		Razem		
	zesp.	uczestn.	zesp.	uczestn.	zesp.	uczestn.	zesp.	uczestn.	
Przystąpiło	150	177	1373	38	310	14	297	262	2005
Wytrwało	127	139	991	31	190	15	102	185	1283

Stan akcji R. P. według grup tematowych wynosił:

W tematach uprawowych wytrwało 147 zespołów 1041 uczestników.

W tematach zwierzęcych wytrwało 10 zespołów 70 uczestników.

W tematach warzywno - ogrodniczych 28 zespołów 172 uczestników.

W porównaniu z rokiem ubiegłym dało się stwierdzić dalsze obniżanie ilości zespołów z tematami zwierzęcymi a wzrost z uprawowymi, co tłumaczy się w pierwszym rzędzie mniejszą opłacalnością hodowli.

**Konkursy roślinne samodzielnych gospodarzy.** Konkursy prowadzone były zasadniczo z czterema tematami na terenie 10-ciu powiatów, 50-ciu gmin w 117 miejscowościach, zarówno wśród członków kółek rolniczych jak też rolników niezrzeszonych.



Stan konkursów przedstawiał się:

Przystąpiło	W y t r w a ł o								
	R a z e m z e s p o ł ó w								
1932	zesp.	osób	zesp.	osób	z bu- rakami	z mar- chwią	z ziem- niakami	z koń- zębem	Inne
rok	164	1640	146	1051	100	27	6	7	6

Ilość zespołów i konkursistów, którzy wytrwali w konkursach w roku sprawozdawczym w stosunku do roku ubiegłego wzrosła o 30%, jednak w stosunku do liczby zgłoszeń znaczny procent odpadł, co tłumaczy się zmniejszeniem personelu instruktorskiego w paru powiatach, a stąd zmniejszoną opieką oraz niepomysłnymi warunkami klimatycznymi.

W odniesieniu zarówno jak do akcji R. P. tak też do konkursów samodzielnych gospodarzy należy zaznaczyć, iż eliminuje się w dalszym ciągu nagrody rzeczowe, zastępując je honorowemi.

I tak wydano w obu akcjach nagród:

w 1930 r. na kwotę około 17.000 zł.  
 „ 1931 r. „ „ „ 7.000 zł.  
 „ 1932 r. „ „ „ 4.500 zł.

**Organizacja gospodarstw przodowniczych.** Akcja organizacji gospodarstw przodowniczych prowadzona była na terenach powstałych z przebudowy ustroju rolnego. Kierownictwo tą akcją w okresie sprawozdawczym podlegało zmianom, a mianowicie od dnia 30 czerwca 1931 r. do dnia 1 lipca 1932 r. na podstawie umowy z Okr. Urz. Ziem. W. T. O. i K. R. rzekło się prowadzenia tej pracy i akcja, tak pod względem fachowym jak również organizacyjnym, prowadzona była bezpośrednio przez O. U. Z. Od dnia 1.VII.1932 r. W. T. O. i K. R. ponownie przejęło pracę. Natomiast Okr. Urz. Ziem. ograniczył się do nadzoru i ogólnego kierownictwa.

Personel instruktorski W. T. O. i K. R. w liczbie 1 inspektora, 5 instruktorów i 1 instruktorki opłacany był przez Ministerstwo za pośrednictwem Okr. Urz. Ziem. Personel ten obsługiwał łącznie z personelem 3-ch Sejmików i 2-ch Szkół rolniczych ogółem 7 rejonów, a mianowicie:

Gospodarstw w opiece we wszystkich 7 rejonach 325, w tem:

obsługiwanych przez instruktorów specjalnych w liczbie 7 — 183,  
 obsługiwanych przez instruktorów 4-ch Sejmików w liczbie 120,  
 obsługiwanych przez nauczycieli 4-ch szkół roln. w liczbie 22.

Opieka w akcji organizacji gospodarstw prowadzona była dwójakiego rodzaju, a mianowicie: 1) opieka nad indywidualnymi gospodarstwami, 2) jako opieka masowa nad całą wsią i 3) zapoczątkowana została w powiecie krzemienieckim jako opieka nad zespołami gospodarstw.

#### UROCZYSTOŚĆ SAMORZĄDOWA POW. BYDGOSKIEGO.

W dniu 30 grudnia roku ubiegłego obchodził powiat bydgoski własną uroczystość poświęcenia nowopozbudowanego szpitala powiatowego i pierwszego motorowego wozu kolejowego.

W uroczystości tej, którą poprzedziła Msza św. w kaplicy szpitalnej, wzięli udział w zastępstwie Wojewody Poznańskiego, p. naczelnik Wydziału Zdrowia Dr. Zaroski, wszyscy członkowie Rady Powiatowej, Wydziału Powiatowego, Rady szpitalnej, Komisji kolejkowej oraz licznie zaproszeni goście.

Na zwołaniem w związku z tem nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Powiatowej, zaznajomił obecnych starosta powiatowy Dr. Józef Nowak z dotychczasową działalnością samorządu powiatowego i ważniejszych zamierzeniach na przyszłość, podkreślając pomiędzy innymi, że rozbudowę szpitala na 120 łóżek kosztem 300.000 złotych dokonano ze zwykłych wpływów budżetowych, bez uciekania się do pożyczek inwestycyjnych.

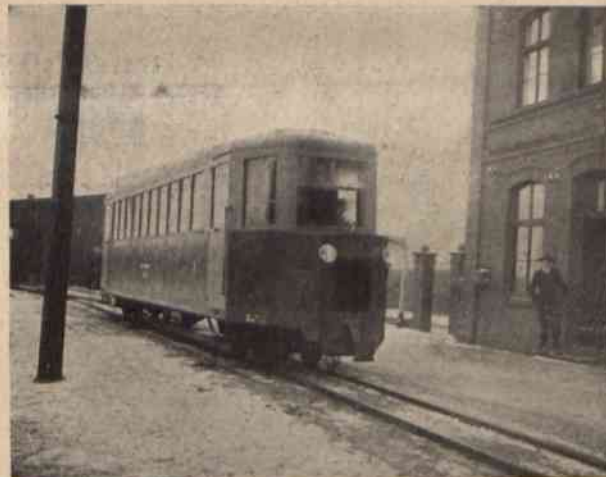
Z wyczerpującego sprawozdania dowiedzieli się obecni, że kolejka powiatowa posiada 117 km. toru, liczny tabor, lecz



Szpital powiatowy w Bydgoszczy.

niezależnie od tego dąży powiat celem potanienia przewozu do jej zmotoryzowania. Zakupiony pierwszy wóz motorowy, wykonany całkowicie w krajowej firmie warszawskiej, wyposażony w 2 silniki, przewozić może 50 osób, przy szybkości 45 km. na godzinę, a w razie potrzeby zabrać może jeszcze wóz osobowy jako przyczepkę.

Zwiedzany przez obecnych szpital i przejazd wozem motorowym utwierdził uczestników w przekonaniu, że samorząd powiatowy dokonał w dobie obecnego ciężkiego kryzysu bardzo dużo. To też wszyscy obecni bez względu na narodowość i stanowisko społeczne, dawali wyraz swemu zadowoleniu.



Wóz motorowy.

Rada Powiatowa uchwaliła równocześnie na swym nadzwyczajnym posiedzeniu dla upamiętnienia roku przebudowy samorządu gminnego, budowę kościoła katolickiego w nowej gminie zbiorowej Brzozie, przeznaczając na ten cel na razie subwencję powiatową w kwocie 25.000 zł.

#### DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWA ZWIĄZKU OSADNIKÓW.

Związek Osadników, skupiający na terenie ziem wschodnich 17 tysięcy osadników wojskowych i cywilnych, postawił sobie za zadanie w dziedzinie kształcenia i wychowania młodzieży osadniczej, stworzenie nowego typu obywatela. Obywatel ten, fachowo wykształcony w swym zawodzie, otrzymał winien przede wszystkim odpowiednią zaprawę społeczną, ułatwiającą mu dalsze realizowanie zadań organizacyjnych, państwowych i społecznych, podjętych na kresach wschodnich przez osadników.

Uspołecznienie zatem młodzieży osadniczej za pomocą wychowania ideowego stało się jednym z naczelných zadań



Związku. Zadanie to podjęte przez utworzenie szeregu środowisk wychowawczych w postaci „Ognisk” o charakterze internatowym.

Obecnie Związek Osadników prowadzi ogółem 7 zakładów, w tym trzy zakłady wychowawcze w Warszawie, dwa zakłady w Wilnie i po jednym w Brześciu n/Bugiem i w Grodnie, które stanowią zaczątek sieci zakładów, mających na celu zaspokojenie potrzeb oświatowych całego terenu kresowego.

W bursach tych przebywa łącznie około 590 wychowanków, składających się z młodzieży kresowej oraz niekresowców, sierot i półsierot, pochodzących z repatriacji. Młodzież obejmuje płci, której Związek udostępnia kształcenie zawodowe w różnych zakładach naukowych, przede wszystkim w szko-

łach zawodowych o typie średnim, korzysta z szerokiego samorządu, biorąc żywy udział w pracach własnych organizacji samopomocowych, kulturalno - oświatowych, artystycznych i sportowych.

Wzorowo i szczegółowo opracowane „Sprawozdanie z działalności zakładów wychowawczych (ognisk) za rok 1932/33”, wydane przez Związek Osadników, Warszawa, ul. Zielna 22, zainteresować winno szerokie koła działaczy samorządowych, dotychczasowy bowiem siedmioletni dorobek Związku Osadników na polu działalności oświatowo - wychowawczej stanowi ciekawą próbę metodycznego ujęcia nowoczesnego wychowania młodzieży z punktu widzenia przystosowania jej do współczesnych warunków życia i pracy.

### Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY HIGJENY.

W początkach stycznia zakończony został w Państwowej Szkole Higjeny VIII-my kurs p. t. „Alkoholizm i jego zwalczanie” przeznaczony głównie dla działaczy społecznych i nauczycielstwa.

W kursie wzięło udział 123 osoby ze wszystkich województw Polski; w tem w/g zawodów: nauczycieli 30; księży i kleryków: wyzn. rz. kat. 14; wyzn. prawosł. 5; wyzn. ewang.-augsbursk. i metodystów 3; Delegatów Organizacji społecznych 18; lekarzy 8; studentów wyższych uczelni 5; przedstawicieli Policji Państwowej 7; kolejowców 14; farmaceutów 3; słuchaczkę szkoły położnych 8; higienistek 3 i różnych 5. Ogółem kobiet 37, mężczyzn 86.

Po sprawozdaniu kierownika kursu, red. J. Szymańskiego z przebiegu kursu, przemawiał w imieniu Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej, Dr. B. Ostro-

męcki, zastępca Dyrektora Departamentu, następnie przemawiali przedstawiciele Organizacji Społecznych, poczem w imieniu słuchaczy przemówił starosta kursu Dr. Gościcki, dziękując Dyrekcji Państwowej Szkoły Higjeny za organizację tych, tak bardzo pożytecznych kursów oraz prelegentom za wyjątkowo cenne materiały, które dadzą słuchaczom wiele korzyści w dalszej ich pracy społecznej.

Kurs zamknął dłuższem przemówieniem Dyrektor Państwowej Szkoły Higjeny, Dr. W. Chodźko.

W tych dniach rozpoczął się w Państwowej Szkole Higjeny VII-my 4-ro miesięczny kurs dla kontrolerów sanitarnych.

Na kurs przybyło dwudziestu kilku kandydatów w tem część, delegowanych przez samorządy miejskie i powiatowe, którzy pracują już na stanowiskach kontrolerów, oraz część, którzy biorą udział w kursie na koszt własny.

## Wiadomości gospodarcze

### KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 31. I. 1934 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.54 zł. — 5.48 zł.  
100 frank. szwajc. — 172.53 — 171.67 zł.  
1 funt. szterl. — 27.83 — 27.55 zł.  
100 frank franc. — 35.00 zł. — 34.82 zł.

### PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 31. I. 1934 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 107.25 zł. 3 proc. pożycz. państw. budow. 41.90 zł., 4 proc. państwowa pożycz. premjowa dolarowa zł. 52.50, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w złocie = 161.68 zł. obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 zł. obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank Roln. 83.25 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemskie 50.00 zł. 8 1/2 proc. obligacje Polskiego Banku Komunalnego III i IV em. 81.— zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 58.38 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 54.00. 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa 52.50 zł. 8 1/2 proc. Listy Zastawne m. Łodzi 50.50 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina 480.0. 8 proc. Listy Z. m. Częstochowy 33.00. 8 1/2 proc. L. Z. m. Kielc 30.00  
Akcje Banku Polskiego 86.25 zł.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

### CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 31. I. 1934 r. Warszawa.

Zyto 14.25 — 14.75 zł.  
Pszenica 20.00 — 21.00 zł.  
Jęczmień 13.25 — 15.50 zł.  
Owies 11.00 — 12.00 zł.

### NABIAŁ.

(W dniu 16. I. 1934 r. Warszawa).

Mleko niezbierrane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.21 zł.  
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 2.70 zł., mleczarskie deserowe II gat. 2.40 zł., mleczarskie solone 2.50 zł., osetkowe 2.00 zł.

Ceny masła w detalu rozumieją się o 15% więcej cen hurtowych.  
Jaja świeże za sztukę 0.16 zł.

Książki, broszury, ulotki i czasopisma, wszystkie druki, księgi i pomoce do rachuby, materiały piśmienne oraz pomoce biurowe należy nabywać w Samorządowym Instytucie Wydawniczym w Warszawie, Świętokrzyska 13.

### UWAGA:

Wszystkie Instytucje Samorządowe winny umieszczać ogłoszenia (konkursy, przetargi, statuty, obwieszczenia i t. p.) w ich własnym organie tygodniku „SAMORZĄD”.



## Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Pracownicy jednej z gmin powiatu brzeskiego zapytują: czy mogą uzyskać wyższy dodatek mieszkaniowy, wobec tego, że gmina ich liczy obecnie 15.100 mieszkańców.

*Odpowiedź:* Podstawą do poboru dodatku mieszkaniowego jest rozp. Rady Ministrów z dn. 30.VII.1924 r. (D. U. Nr. 69, p. 673). Wysokość dodatku zależy od liczby mieszkańców miejscowości, w której znajduje się siedziba urzędu gminnego, zarządu miejskiego, czy wydziału powiatowego, a nie od liczby mieszkańców danego związku samorządowego. Te dwie liczby są sobie równe jedynie w miastach, a nie zachodzi ten wypadek w związkach samorządu ziemskiego. Zwyczaj dodatku może mieć miejsce jedynie wtedy, gdy miejscowość, w której znajduje się siedziba urzędu ma więcej niż 10.000 mieszkańców.

2. *Pytanie:* Jeden z wydziałów powiatowych wojew. lubelskiego zapytuje, czy z tytułu rozrachunku pomiędzy Skarbem Państwa a związkami samorządowymi może Izba Skarbowa żądać od wydziałów powiatowych potrącenia z ich pretensji do Skarbu Państwa niewpłaconych przez gminy wiejskie danego powiatu kwot ściągniętego podatku gruntowego.

*Odpowiedź:* Stanowisko Izby Skarbowej jest nieuzasadnione i wynika chyba z jakiegoś nieporozumienia. Rozrachunek może być dokonany jedynie pomiędzy Skarbem Państwa a każdym związkiem samorządowym z osobna; gmina wiejska czy miejska występuje tu narówni z powiatowym zw. samorządowym, który *nie odpowiada* za należności gmin.

3. *Pytanie:* Jedna z gmin wiejskich powiatu sandomierskiego zapytuje, czy jest obowiązana i po dn. 1.II. b. r. wypłacać nauczycielom szkół powszechnych dodatek mieszkaniowy.

*Odpowiedź:* Rozporz. Prez. Rzplitej z dn. 28.X.1933 r. (D. U. Nr. 86, p. 663) nie uchyliło i nie mogło zmienić rozporz. Prez. Rzplitej z dn. 3.XII.1930 roku (D. U. Nr. 86, p. 662), bowiem to ostatnie rozporz. Prez. Rzplitej jest zmianą przepisów ustawy z dn. 17.II.1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych, a więc nie dotyczy bezpośrednio sprawy uposażenia nauczycieli szkół powszechnych, uregulowanej obecnie odmiennie od 1.II b. r. Jedyną luką jaka obecnie powstała, to zagadnienie nie samego obowiązku gmin, bo on nadal trwa, a jedynie wysokości dodatku na mieszkanie — co będzie musiało być uregulowane w drodze nowelizacji rozp. Prez. Rzplitej z dn. 3.XII.1930 r. Dzisiejsza podstawa do określenia wysokości — przepisy dotyczące funkcjonariuszów państwowych od dn. 1.II b. r. nie obowiązują, i stawki te muszą być na nowo określone. Do tego czasu wskazanem byłoby wypłacać dodatki zaliczkowo w poprzedniej wysokości.

4. *Pytanie:* Jeden z wydziałów powiatowych województwa warszawskiego zapytuje:

1) Burmistrz miasta X, województwa Warszawskiego, mając lat 67, złożył podanie do Rady Miejskiej i do Komisji Wymiaru Emerytalnego Pracowników Samorządowych, że składa mandat burmistrza i prosi o przeniesienie na emeryturę, równocześnie zgłasza o wezwanie na Komisję Lekarską.

Wymieniony burmistrz ma zaliczonych lat do wysługi emerytalnej — 17.

Czy Komisja winna wezwać oznaczonego do zbadania zdrowia i wymierzyć mu zaopatrzenie emerytalne.

2) Zarząd miasta X województwa Warszawskiego zwolnił bez prośby i żadnej winy (prawdopodobnie jako starców) 2-ch pracowników samorządowych (miejskich) obu w wieku ponad 60 lat, przy wysłudze emerytalnej 16 i 12 lat (czyli 45 i 58%). Pracownicy ci wnieśli podanie o zbadanie ich stanu zdrowia,

a) czy Komisja Lekarska obowiązana jest ich zbadać;

b) skąd będą ci pracownicy pobierać zaopatrzenie emerytalne, czy z Powiatowego Funduszu Emerytalnego, czy też z Kasy miejskiej (z budżetu miasta).

3) Komisja dla wymiaru zaopatrzenia emerytalnego pracowników samorządowych, przy zaliczeniu lat do wysługi emerytalnej, w zaświadczeniach które obecnie są jeszcze wydawane, ma zamiar zaliczyć lata poprzedniej pracy nie do dnia uchwalenia statutu przez Sejmik (t. j. do dnia 14 czerwca 1930 roku), a zaliczyć do dnia posiedzenia Komisji (t. j. obecnie m-c grudzień 1933 r.), czy takie postępowanie Komisji nie będzie kolidować ze statutem.

Nadmienia się, że we wszystkich wypadkach obowiązuje statut przyjęty przez Sejmik w/g projektu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 18 lipca 1929 roku, Nr. S. S. 2823/9).

4) Czy za niezdolność do pracy wskutek starości należy doliczać lata do wysługi emerytalnej w myśl § 12 wzorowego statutu emerytalnego.

5) Czy obowiązki Funduszu Emerytalnego do wypłacania zaopatrzenia emerytalnego zależne są od tego, czy dany pracodawca wpłaca do Funduszu należne składki za swych urzędników.

*Odpowiedź:* 1) Członek zarządu związku samorządowego ma prawo w każdym czasie złożyć swój mandat i nie ma do niego zastosowania przepis § 18 wzorowego statutu. Gdy mandat on złoży, to ma prawo żądać od Komisji zbadania, czy utracił on zdolność do zarobkowania, lecz jedynie wtedy może Komisja przyznać mu dodatkowo pewną ilość lat, gdy zachodzi jeden z wypadków, wyliczonych w pkt. 2) ust. (2) § 8 wzorowego statutu, a więc w danym wypadku zapewne może tu chodzić jedynie o choro-



bę zawodową, nabytą w czasie pełnienia obowiązków burmistrza, co winien on udowodnić.

2) Zarząd miejski mógł ich zwolnić bez ich prośby, jedynie na podstawie pkt. 1) ust. (1) § 19 wzor. statutu, bowiem pkt. 3) tegoż ustępu nie ma tu zastosowania. W takim wypadku musi zarząd udowodnić przed komisją lekarską, że są oni trwale niezdolni nie do zarobkowania, lecz do wykonywania swego zawodu urzędniczego; z tych względów komisja lekarska musi ich zbadać. W zależności od wyników orzeczenia komisji lekarskiej zaopatrzenie emerytalne będzie płacił bądź Fundusz (gdy są oni niezdolni do wykonywania zawodu), bądź gmina, a to ze względu na przepis pkt. 2) ust. (1) § 19 statutu.

3) Stanowisko komisji wymiarowej jest zupełnie nieuzasadnione. Lata pracy od dnia 1.I.1928 r. winny być zaliczone w 100%, a jedynie poprzednie w 65%; wynika to z pkt. 4) działu I-go okólnika Nr. 87 Min. Spraw Wewn. z dn. 4.VI.1930 r. (Zbiór Zarząd. Min. Spr. Wewn., t. 1, str. 270, poz. 43).

4) Sama niezdolność do pracy wskutek starości nie jest wystarczającą podstawą do doliczenia lat do wysługi emerytalnej, winny tu zachodzić okoliczności, o których mowa w pkt. 2) ust. (2) § 8 wzor. statutu, a więc nieszczęśliwy wypadek, choroba zawodowa i choroba zakaźna.

5) Z przepisów § 6 wzorowego statutu wynika, że fundusz emerytalny odpowiada za świadczenia wobec emerytów bez względu na to, że związek samorządowy, który zatrudniał uprzednio emerytów, wpłaca regularnie czy nieregularnie należne Funduszowi składki pracowników i dopłaty pracodawcy.

#### H. i P.

5. Pytanie: Zarząd gminy Naliboki zapytuje:

1) Jeżeli ankiety są ułożone w/g kolejności tomów i stron rejestrów mieszkańców i tak są przechowywane, jak i gdzie należy przechowywać zgłoszenia wzór Nr. 1 — razem z ankietami czy też oddzielnie, zachowując ten sam porządek kolejności tomów i stron rejestrów mieszkańców.

2) Gdzie należy przechowywać dokumenty, czy oddzielnie od ankiet i zgłoszeń, czy też razem, t. j. dołączając do tychże.

3) Jeżeli ułożyć ankiety według alfabetu nazwisk i imion, to w jaki sposób i gdzie przechowywać arkusze zbiorowe (na których figuruje kilka nazwisk).

Odpowiedź: 1) Stosownie do postanowien § 16 lit. e) instrukcji M. S. Wew. ankiety należy przechowywać razem ze zgłoszeniami wzoru Nr. 1 i 2 w stanie aktualnym, to znaczy, że ankiety i zgłoszenia nieaktualne (patrz § 91 ust. 2 instrukcji M. S. Wew.) powinny być stale przenoszone do kartoteki archiwalnej. Jak wynika z powyższego, ankiety traktuje się tak samo, jak zgłoszenia.

Co się tyczy kwestji, czy ankiety (łącznie ze zgłoszeniami) należy przechowywać w układzie alfabetycznym, czy też terytorjalnym (w/g wsi, alic

i Nr. domów) to należy kierować się tu ogólną zasadą techniczną, w/g której jeden i ten sam układ materiału nie powinien się powtarzać dwa razy.

Skoro więc rejestr mieszkańców (księga) zawiera układ terytorjalny, to zgłoszenia (łącznie z ankietą) należy przechowywać w innym układzie tak, aby materiał ten mógł służyć dla codziennych potrzeb gminy. Cel ten osiągnie gmina najlepiej, jeżeli ułoży ankietę i zgłoszenia w 2 kartotekach: jedną z nich mianowicie tworzyć będą kartki (ankieta i zgłoszenia) młodzieży od 1 roku do lat 21, zaś drugą — kartki roczników od 21 wwyż.

Pierwszą z tych kartotek ułożymy rocznikami (w/g roku urodzenia), a wewnątrz roczników alfabetycznie, natomiast drugą alfabetycznie.

Układ roczników w kartotece pierwszej da nam możliwość wyeliminowania w każdej chwili wszystkich małoletnich mieszkańców gminy, gdy wykaz taki jest potrzebny gminie np. przy szczepieniu ospy, dla celów szkolnych, dla ewidencji przedpoborowych, a następnie poborowych i t. p. Ta kartoteka ułatwi gminie pracę w powyższym zakresie, czyniąc zbędnymi mozolne wywiady i uciążliwe spisywanie co roku odpowiednich roczników.

Co roku najstarszy rocznik tej kartoteki przechodzi automatycznie do kartoteki drugiej t. j. kartoteki alfabetycznej.

Druga kartoteka oddaje usługi w pracach bieżących gminy, gdyż układ alfabetyczny nie tylko daje nam wykaz personalny mieszkańców gminy, lecz nadto koryguje wszelkie ewentualne pomyłki, a po- zatem staje się w rękę urzędnika gminy nader praktycznym aparatem w wielu wypadkach.

Naturalnie do obu powyższych kartotek nie wchodzi karty nieaktualne. Jeżeli więc ktoś przynosi się z jednej wioski do innej w obrębie gminy (zmiana adresu), wówczas pierwotny zameldunek odkłada się do kartoteki archiwalnej, zaś w kartotece aktualnej pozostaje tylko ostatni zameldunek.

Powyższe dotyczy wypadku, gdy rejestr jest prowadzony w postaci księgi. Jeżeli natomiast prowadzi się rejestr - kartotekę, to ankieta i zgłoszenia powinny być utrzymywane w układzie terytorjalnym (do 21 roku — rocznikami).

2) Dokumenty osób figurujących w rejestrze, a więc np. metryki, zawiadomienia wzoru A, B, C i inne przechowuje się osobno np. w kopertach. Najlepiej jest, zdaniem naszym, przechowywać je w układzie alfabetycznym.

3) Arkusze zbiorcze były potrzebne do momentu wpisania ankiety do rejestru mieszkańców. Obecnie nie odgrywają one żadnej roli. Na razie można je przechowywać tak, jak są w układzie chronologicznym.

Kartoteki, o których mowa wyżej, mogą być przechowywane w specjalnych pudełkach - kartotekach. Takie praktyczne, a tanie urządzenia kartotekowe posiada na składzie Samorządowy Instytut Wydawniczy (Warszawa, Ś-to-Krzyska 13).



## Wydawnictwa nadesłane

### „POLSKA WYZWOLONA“.

Wielkie jubileuszowe wydawnictwo p. t. „Polska Wyzwolona“ opracowane pod kierownictwem Senatora Stefana Perzyńskiego przez K. Augustowskiego, Z. Harlendera, adw. A. Krońskiego, Wł. Mroczkowskiego, W. Zbikowskiego, M. J. Choińskiego, wydane zostało z okazji 15-ej rocznicy Niepodległości, ku uczczeniu tej pamiętnej w naszych dziejach daty.

Dlatego też z uznaniem podkreślić należy, ukazanie się tego wydawnictwa, które w obszernym, popularnym, jednocześnie wszechstronnym opracowaniu dało przejrzysty obraz wysiłków naszego młodego organizmu państwowego we wszystkich dziedzinach życia nad odbudową własnej państwo-

wości, ugruntowaniem samoistnego bytu, zapewnienia normalnego rozwoju oświaty, oraz stosunków gospodarczych w ciągu 15 lat istnienia państwa.

Wydanie wytworne, ujęcie tematów poruszanych bez zarzutu — oto walory przemawiające w zupełności na korzyść pracy, która winna znaleźć zrozumienie i poparcie całego zdrowo myślącego społeczeństwa.

Wydawnictwo zostało wydane nakładem Karola Merperta, Warszawa, Hortensji 7.

Cena egzemplarza „Polska Wyzwolona“ wynosi:

W wydaniu A (oprawny) zł. 25.

W wydaniu B (luksusowy) zł. 35.

## Komunikaty

### XV KURS ADMINISTRACJI KOMUNALNEJ.

W drugiej połowie lutego r. b. rozpocznie się XV Kurs Administracji Komunalnej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

Na Kurs mogą być przyjęci tylko czynni pracownicy samorządowi, odpowiadający następującym warunkom:

Dla grupy A: conajmniej 6 klas szkoły średniej, oraz trzy lata praktyki na stanowisku referendarskim lub podreferendarskim w samorządzie gminnym, miejskim i powiatowym.

Dla grupy B: conajmniej 4 klasy szkoły średniej lub 7 klas szkoły powszechnej oraz 3 lata praktyki w samorządzie gminnym, miejskim lub powiatowym.

Opłata za naukę wynosi w grupie A zł. 300, w grupie B zł. 150.

Podział kursów na A i B jest jednak warunkowy, zależny od tego, czy na grupę A zapisze się conajmniej 30 słuchaczy. W razie braku tej liczby, wszyscy słuchacze objęci będą wspólnym kursem B, którego program w szerszej mierze uwzględnia potrzeby gmin wiejskich, pozwala jednak poza tem na równoległe szkolenie pracowników pozostałych związków samorządowych (okólnik M. S. W. Nr. Nr. SS. 47/2/14 z dnia 29.8.1933 r.).

Podania o przyjęcie mogą składać osoby odpowiadające powyższym warunkom w terminie do 10 lutego r. b. przesyłając je bezpośrednio do Dyrekcji Kursu przy W. W. P. w Warszawie, ul. Opaczewska 2a.

Do podania należy obowiązkowo dołączyć:

- a) Metrykę urodzenia.
- b) Świadectwa szkolne w oryginałach.
- c) Świadectwa pracy.
- d) Własnoręcznie napisany krótki życiorys.
- e) Dwie fotografie.

Każdy pracownik samorządowy, wyjeżdżający na Kurs, winien uzyskać od swego pracodawcy (zarząd gminy, zarząd miejski, wydział powiatowy), oficjalną delegację na Kurs, względnie dokumentalne potwierdzenie udzielenia urlopu płatnego na okres trwania Kursu. Uzyskanie jednego z powyżej wymienionych dokumentów leży w interesie każdego pracownika samorządowego, zamierzającego wyjechać na Kurs. Poza tem należy zwrócić się do p. przewodniczącego wydziału powiatowego, jako zarządzającego powiatowym funduszem na dokształcanie, z prośbą o wyasygnowanie z tego funduszu potrzebnej kwoty na opłatę czesnego oraz o udzielenie zapomogi na koszt pobytu w Warszawie i o zwrot kosztów nabytych podręczników i biletów kolejowych do Warszawy i z powrotem. Dla orientacji podajemy, iż koszt 5-miesięcznego pobytu w Warszawie na Kursie, poza opłatą czesnego — wyniesie 650 — 700 zł. przy najskromniejszych warunkach życia.

Zainteresowani w sprawie wyjazdu na Kurs winni zwracać się do kol. prezesów oddziałów powiatowych o pomoc zarówno przy uzyskaniu urlopu płatnego, jak i o otrzymanie zapomogi z powiatowego funduszu na dokształcanie (patrz okólnik Centralnego Zarządu Nr. 15/33).

### **UWAGA:**

Wszystkie Instytucje Samorządowe winny umieszczać ogłoszenia (konkursy, przetargi, statuty, obwieszczenia i t. p.) w ich własnym organie, tygodniku „SAMORZĄD“.